

# Ralph Waldo Emerson (25 maja 1803 w Bostonie - 27 kwietnia 1882 w Concord)

*Ten poeta-mędrzec z Boston & Concord,  
wiedział jaką wagę mają voice & word,  
chaos rządzi światem,  
życie jest dramatem,  
dla człowieka jest wyzwaniem God & World.*

(ebs)

Ralph Waldo Emerson - amerykański poeta i eseista, przedstawiciel romantyzmu w poezji amerykańskiej, słynny ze swojego talentu oratorskiego, jeden z najbardziej wpływowych myślicieli i pisarzy XIX wieku, zwolennik demokratycznego egalitaryzmu, uważany za filozofa idealizmu, który twórczo kontynuował idealistyczne wizje stosunku między człowiekiem a Absolutem Platona, św. Augustyna i George'a Berkeleya, autor mowy "Uczony amerykański" nazywanej "intelektualną deklaracją niepodległości" ("Intellectual Declaration of Independence"), od 1836 związany z bostońskim Klubem Transcendentalistów. Tradycyjnie nazywany "mędrcelem z Concord", a przez Adama Mickiewicza określany mianem "Sokratesa amerykańskiego".

<https://www.youtube.com/watch?v=EOkdFMw0pmk>

Urodził się w Bostonie 25 maja 1803 w rodzinie znanego unitariańskiego pastora. Również dla syna przewidywano karierę pastora. Gdy miał 3 lata ojciec narzekał, że syn nie umie jeszcze wystarczająco dobrze czytać. W 1810 roku zmarł ojciec 8-letniego wtedy chłopca. W październiku 1817 roku Emerson w wieku 14 lat rozpoczął studia na Harvardzie i od razu został mianowany przewodniczącym studentów pierwszego roku. Pozycja ta zapewniła mu bezpłatne miejsce w akademiku.

Po ukończeniu Harvardu w 1821, pomagał bratu w szkole (założonej w domu matki) dla młodych kobiet. Po wyjeździe brata na studia teologiczne do Getyngi, Emerson kontynuował zajmowanie się szkołą. Przez kolejne lata był tam nauczycielem. Potem przeniósł się na wydział teologiczny Harvardu, a w 1829 rozpoczął działalność jako unitariański pastor. Spór z przedstawicielami kościoła na temat publicznych modlitw i udzielania komunii doprowadził Emersona do rezygnacji z członkostwa w 1832. Rok wcześniej, w kwietniu 1831 zmarła jego młoda żona, wielka prawdziwa miłość - Elena Louisa Tucker.

W 1832 Emerson zwiedził Europę. Swoją podróż opisał w "English Traits" (1856). Podczas wycieczki spotkał Wordswortha, Coleridge'a, Johna S. Milla i Thomasa Carlyle'a, z którym korespondował aż do śmierci.

W 1835 Emerson kupił dom w Concord. Szybko stał się poważanym obywatelem miasta. Poślubił tam swoją drugą żonę Lydię Jackson.

We wrześniu 1836 wraz z dzielącymi jego poglądy intelektualistami założył Klub Transcendentalistów. Pierwsze czasopismo klub wydał w lipcu 1840. Emerson swój pierwszy esej "Nature" opublikował anonimowo we wrześniu 1836. W momencie kiedy stał się on fundamentem transcendentalizmu, wiele osób uważało go za dzieło swedenborgianizmu.

W 1838 Emerson został ponownie zaproszony na wydział teologiczny Harvardu, aby przemówić podczas wręczania dyplomów. Jego spostrzeżenia oburzyły establishment i przeraziły społeczność protestancką, gdyż w swojej mowie stwierdził, iż Jezus Chrystus był wielkim człowiekiem, ale nie Bogiem. Jego wstrząsające wystąpienie spowodowało, iż został oskarżony o ateizm oraz zatrucie umysłów młodych ludzi. Pomimo wrzasku

krytyków nie udzielił żadnej odpowiedzi pozostawiając obronę wygłoszonego poglądu innym. Nie został zaproszony do Harvardu przez następne 40 lat. W połowie lat 80. XIX wieku jego stanowisko stało się standardową doktryną unitarianizmu.

W 1842 umarł na szkarlatynę jego pierworodny syn Waldo. Emerson wyraził swój żal po tej stracie w dwóch głównych pracach: w poemacie "Threnody" i eseju "Experience".

Utrzymywał ścisły kontakt z Nathanielem Hawthorne'em oraz Henrym D. Thoreau. Spotykał się z nimi w Concord. Korespondował też z Adamem Mickiewiczem.

Uważany był za bardzo abstrakcyjnego i trudnego pisarza, niemniej jednak przyciągał tłumy odbiorców. Słuchacze nieraz żartowali, że kompletnie nie rozumieją o czym Emerson mówił, ale było to coś pięknego. Jawne i bezkompromisowe poparcie Emersona dla abolicjonizmu powodowało protesty oraz drwiny ze strony tłumów. Jako indywidualista usilnie starał się nie wchodzić na publiczną arenę poprzez uczestnictwo w jakimś ruchu bądź konkretnym ugrupowaniu. Podkreślał, iż nie pragnie mieć wyznawców, lecz jedynie naśladowców, którzy tak jak on będą pobudzeni do samodzielnego myślenia. Poproszony o podsumowanie ostatnich lat swojego nauczania odpowiedział, że za najważniejszą uznaje prawdę o "bezmiarze każdego człowieka".

Zmarł w 27 kwietnia 1882 i został pochowany w Concord.

<https://www.youtube.com/watch?v=33QDZiu6p7E>

Emerson stawiał filozofii zadania praktyczne i moralne. Był platonikiem: uważał przyrodę za "Bożą metodę" nauczania nas prawdy, panteistycznie postrzegając jej duchową jedność. Filozofia Emersona, która miała wpoić w człowieka zaufanie do siebie (jako narzędzia celów bożych) oraz dumę ze swojego posłannictwa, prowadziła od idealizmu do liberalnych poglądów politycznych określając na długo amerykański styl filozofowania.

Pod względem wpływu i głoszonych postulatów porównywany często do Fryderyka Nietzschego (wcześniej od niemieckiego filozofa wprowadził pojęcie "śmierci Boga"). Twórca tzw. *filozofii życia* oraz główny inspirator późniejszych kierunków filozoficznych takich jak pragmatyzm Williama Jamesa, intuicjonizm Henry Bergsona czy XX-wieczny egzystencjalizm. Jego wpływ stał się widoczny również w poezji amerykańskiej tak znaczących autorów jak Walt Whitman czy Allen Ginsberg.

Ralph Waldo Emerson nie stworzył spójnego systemu filozoficznego. Również dyskurs jego mów i pism był (w duchu rewolucyjnych poglądów myśliciela) próbą zerwania z tradycją i odkrycia nowego środka wyrazu. Richard Rorty napisał o dziełach Emersona, że nie są one "ani historią intelektualną, ani filozofią moralną, ani epistemologią, ani społecznym proroctwem, lecz wszystkim tym zmieszany w nowy gatunek".

\*

*"Wszyscy wielcy mówcy byli najpierw złymi mówcami." ("All the great speakers were bad speakers at first.")*

*"Głupia stałość jest ulubieńcem ciasnych umyśłów."*

*"Każdy człowiek, którego spotykam, jest ode mnie w pewien sposób lepszy. Tak postrzegam ludzi."*

*"Najszczęśliwszy jest ten, kogo przyroda nauczy podziwu."*

*"Religia jednego wieku staje się literacką rozrywką wieków następnych."*

*"Właśnie skończyłeś jeść obiad i choćby rzeźnia była nie wiem jak starannie ukryta we wdzięcznej oddali, jest w*

tym twój współudział."

"Jeśli ktoś potrafi napisać lepszą książkę, wygłosić lepsze kazanie albo sporządzić lepszą pułapkę na myszy niż jego sąsiad, to choćby zbudował swój dom w lesie, świat wydepcze ścieżkę do jego drzwi."

\*

*Doświadczenie*

Królowie życia, królowie życia -  
Widziałem, jak przemijali  
W stylowych swoich ubiorach,  
Podobni i niepodobni,  
Dostojni i surowi,  
Zadziwiający i zwykli,  
Konwencjonalni i wysnuci z marzeń,  
W swej kolejności i z nią wręcz niezgodni,  
Wciąż gadatliwi z niemymi ustami,  
A inicjator całej zabawy  
Był wszędobyłskim i nie miał imienia;  
Tak ci widoczni i ci zagadkowi  
Maszerowali ze wschodu na zachód;  
Lecz pewien malec, najmniejszy ze wszystkich,  
Między nogami swego opiekuna  
Pętał się ze zdumieniem w oczach.  
Jego to ręki dotknęła Natura,  
Matka Natura, mocna i łaskawa,  
Szepcząc: "Kochanie, nie zwracaj uwagi!  
Jutro już oni wdzieją inne maski,  
Tyś sam ich stworzył, są z twego plemienia.

\*

(tł. Juliusz Żuławski)

\*

*Kres*

Oto już czas starości,  
Już pora zwinąć żagle -  
Sam bóg rubieży,  
Co na morze wyprawia z brzegu,  
Podszedł do mnie w złowieszczym obchodzie  
I powiedział: "Dość tego!  
Nic już nie wykielkuje  
Z rozłożystych gałęzi twoich i korzeni;  
Fantazja przeminęła - dosyć już pomysłów;  
Widnokręgi swe zamknij  
W kręgu baldachimu.  
Już nie ma czasu na to i na tamto,

Wybieraj jedno z dwojga;  
Oszczędzaj każdą kroplę rzeki, co wysycha,  
I dzięki czyniąc Bogu za tę odrobinę,  
Zaniechaj wiele, by zatrzymać mało.  
W porę bądź mądry i przyjmij wyroki,  
Aby ostrożną stopą złagodzić upadek;  
I jeszcze przez czas krótki  
Dalej uśmiechaj się snując zamiary  
I niedojrzałe hodując owoce  
W braku zawiązków nowych.  
Przeklinaj sobie swych ojców i dziadów,  
Co się lenili przy ogniu kominków  
I gdy do życia cię powoływali,  
Nie dbali o to, by zostawić w spadku  
Wraz z życiem siły do życia potrzebne,  
Ów szpik bojowy, co wypełnia kości,  
Lecz za to przekazali swój upadek ducha,  
Chwiejną namiętność i słabnące lędźwie,  
Wśród muz pozostawili cię głuchym i niemym  
Wśród gladiatorów - zdrętwiałym i chromym".

Jak ptak, co skrzydła do wichury stroi,  
Tak ja ulegam naporowi czasu,  
Biorę ster w ręce, skracam wszystkie żagle,  
Posłuszny jestem głosom z wysokości:  
"Skromny sługo, zbądź się trwogi,  
Wprost przed siebie płyn nietknięty;  
Port - wyprawy wart - jest blisko,  
A fale zachowane".

\*

(tł. Juliusz Żuławski)

\*

Żegnaj

Żegnaj mi, świecie! Już odchodzę,  
Nie masz przyjaźni między nami,  
Dosyć tułałem się po drodze;  
Jak rzeczną barką, tak falami  
Ocean miotał mną wciąż srodze,  
Żegnaj więc świecie, ja odchodzę.

Żegnaj, pochlebco uniżony  
I wielki panie napuszony,  
Nowobogacki pełen szyku,  
Żegnaj mi, każdy urzędniku,  
I ludne dwory, i ulice,  
Serca i stopy niewolnicze,

*Ci, co jesteście, co przyjdziecie,  
Odchodzę, żegnaj, dumny świecie!*

*Idę we własne moje strony,  
W moją samotność wzgórz zielonych,  
W sekretny, cichy kątek mały,  
Który mi wróżki zbudowały,  
Gdzie w każdym drzewie, każdym krzaku  
Brzmią przez dzień cały gwizdy szpaków,  
Gdzie dla wulgarnych stóp nie droga,  
Gdzie sanctum myśli jest i Boga.*

*Mym leśnym otoczony domem,  
Za nic mam Grecję, za nic Romę;  
Przez sosny moje niebotyczne  
Oglądam w górze gwiazdy liczne  
I śmiech mnie wtedy zbiera pusty,  
Bo czym są oni, jeśli w borze  
Człowiek się z Bogiem spotkać może?*

\*

(tł. ?)